

Krzysztof Stefański: Kościół Sagrada Família w Barcelonie – arcydzieło Antonia Gaudiego

Sagrada Família to dzieło niezwykle, jedyne w swoim rodzaju. Bogactwem form plastycznych i uzyskanych efektów wizualnych przewyższa wszystko, co do tej pory powstało. Sylwetka świątyni, potężna, a jednocześnie strzelista, swoimi wieżami skierowuje wzrok ku niebu; ekspresja i bogactwo form dekoracyjnych elewacji przykuwa uwagę i skłania do odczytania ich bogatej religijnej symboliki – pisze Krzysztof Stefański w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Gaudí. Kamień, logos i humilitas”.

Gdyby stworzyć listę najważniejszych dzieł architektury XX w., z pewnością znalazłby się na niej barceloński kościół Sagrada Família (Świętej Rodziny). Choć wspomniano tu o XX wieku, to historia budowli sięga poprzedniego stulecia, a jej wznoszenie trwa do dnia dzisiejszego – mamy więc w tym wypadku do czynienia ze świątynią budowaną, podobnie jak gotyckie katedry, w przeciągu kilku stuleci. Jest ona dziełem znakomitego katalońskiego architekta Antonia Gaudiego (1852-1926), choć jej korzenie wiążą się z nazwiskami innych twórców.

Chcąc sięgnąć do początków realizacji, trzeba się cofnąć do roku 1881 gdy rozpoczęto przygotowania do budowy Templo Expiatorio de la Sagrada Família (Świątynia Pokutna Świętej Rodziny) według projektu architekta diecezjalnego Francisca de Paula del Villar. Miała to być

budowla neogotycka na planie krzyża łacińskiego, niewyróżniająca się w szczególności od licznych obiektów w tym stylu wznoszonych wówczas licznie w Europie. Rok później poświęcono kamień węgielny kościoła, ale wkrótce wskutek zatargów z komitetem budowy Paul del

Villar odstąpił od kontynuowania prac i przejął je architekt Joan Martorell. Ten przekazał budowę swojemu asystentowi, 31-letniemu wówczas Antonio Gaudiemu, który kilka lat wcześniej ukończył studia architektoniczne w Barcelonie. Tak rozpoczęła się przygoda architekta z dziełem, nad którym pracował do końca życia i które przyniosło mu wiekiową sławę.

Przeczytaj również: Inna nowoczesność Barcelony

Kościół Sagrada Família budowany był w nowej, rozwijającej się wówczas dzielnicy Barcelony, Eixamples, zamieszkałej przede wszystkim przez ubogą ludność robotniczą. To właśnie z ich składek pochodziła duża część funduszy na wzniesienie obiektu. Był to przy tym okres rosnących na terenie Barcelony wpływów ruchu anarchistycznego, pod którego wpływem duża część robotników odwracała się od wiary. Powodowało to ciągłe problemy finansowe i sprawiało, że prace posuwały się do przodu powoli. Jak się wkrótce okazało, miało to wielką zaletę. Gaudí miał czas, by konsekwentnie wypracowywać oryginalną formę dzieła, dalece odchodząc od pierwotnych zamierzeń. Na przełomie XIX i XX w. rodziła się koncepcja okazałej budowli, w której architekt połączył swoją młodzieńczą fascynację sztuką średniowieczną i twórczością francuskiego architekta i konserwatora Viollet-le-Duca, a także kulturą dawnej Katalonii, z głęboką religijnością. Odchodził konsekwentnie od tradycyjnych rozwiązań neogotyckich, ale też od barwnych i efektownych, ale zdecydowanie eklektycznych motywów katalońskiego „modernismo”,

ku artystycznej wizji, będącej próbą syntezy świata ziemskiego i boskiego. Gaudí nadał budowli kształt podporządkowany pieczołowicie opracowanemu programowi ikonograficznemu, w którym każda część świątyni miała znaczenie symboliczne odnoszące się do podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej. Trzy fasady z wielkimi portykami poświęcone zostały trzem podstawowym wydarzeniom związanym z życiem Chrystusa: Narodzeniu, Pasji (Męki Pańskiej) i Zmartwychwstaniu (Chwały Pańskiej). Nad każdym wznoszą się cztery smukłe wieże – łącznie jest ich dwanaście, co symbolizuje dwunastu Apostołów. Nad prezbiterium góruje zwieńczona kopułą wieża Najświętszej Marii Panny, a z centrum wyrasta dominująca wieża Chrystusa Zbawiciela. Całość, wzbogacona dekoracją rzeźbiarską i barwnymi elementami ceramicznymi, tworzyć miała wyrażoną artystycznymi środkami „sumę teologiczną”.

Za życia Gaudiego ukończona została tylko jedna fasada: Narodzenia, od strony północno-wschodniej, nad którym prace trwały do 1920 r. (jedną z wież ukończono kilka lat później); umieszczono w niej trzy portyki symbolizujące Wiarę, Nadzieję i Miłość. Zaskakuje dynamiką, bogactwem form i dekoracji rzeźbiarskiej, przywodzącymi na myśl sztukę hiszpańskiego baroku. Dekoracja ta była wykuwana w kamieniu na miejscu budowy, bezpośrednio pod kierunkiem architekta – to też jedna z przyczyn, które przyczyniły się do tak długiego cyklu budowy. Na elewacji odnajdujemy realistycznie przedstawione sceny związane z ewangelicznym przekazem dotyczącym narodzin Jezusa: Zaślubiny Józefa z Marią, Rzeź niewiniątek, Ucieczkę do Egiptu, Pokłon Trzech Króli czy Koronację Marii, w otoczeniu figur pastuszków, dzieci i aniołów. Portal oraz wieńczące go wieże pokrywają nadto motywy roślinne i zwierzęce: drzewa, pojedyncze liście, gołębie, koguty, kury, ślimaki, żółwie, biedronki. W ten sposób Gaudí ukazywał jedność świata boskiego z ziemskim, świata natury i świata ponadnaturalnego.

Szczyty wież przybrały ekspresyjne formy i zostały pokryte barwną okładziną ceramiczną tworzącą abstrakcyjne kompozycje – stosowanie tego rodzaju okładzin było jedną z pasji twórcy i pojawiają się one w licznych jego dziełach. Kolor był dla Gaudiego ważny: „Wyobrażał sobie całą zewnętrzną ścianę Sagrada Família jako jasny, wielokolorowy hymn ku chwale Pana”, (Gijs van Hensbergen, *Gaudi. Geniusz z Barcelony*, Warszawa 2015, s. 352). Za równie istotną uważał muzykę. Wieże kościoła przeprowały wąskie okna-szczeliny mające pełnić funkcję naturalnych organów – przechodzący przez szczeliny wiatr miał tworzyć muzykę.

Architekt pracował nad dziełem swojego życia aż do śmierci, choć po pierwszej wojnie światowej, w latach dwudziestych, budowla wzbudzała w opinii ogółu negatywne odczucia – był to okres gdy popularność zdobywały w architekturze idee modernistyczne i koncepcja Gaudiego jawiła się jako archaiczna, nieprzystająca do nowej rzeczywistości. Artysta cierpliwie kontynuował jednak pracę, codziennie po porannej Mszy Św. zmierzając pieszo na plac budowy. W czasie jednej z takich wędrówek potrącony został przez tramwaj i po kilku dniach, 10 czerwca 1926 r., zmarł. Pochowany został w krypcie swojego ukochanego dzieła. Prace zostały przerwane na wiele lat, a ukończenie świątyni stanęło pod znakiem zapytania, zwłaszcza wobec faktu, że w trakcie hiszpańskiej wojny domowej, gdy Barcelona została opanowana przez siły komunistyczno-anarchistyczne, pracownia Gaudiego wraz z większością rysunków projektowych została zniszczona.

Jednak wola tworzenia była silniejsza. Po blisko dwudziestu latach prace przy kościele wznowiono, rozpoczynając realizację elewacji pasyjnej (południowo-zachodniej). Podstawowym problemem była kwestia, jak ukształtować kolejne partie świątyni w sytuacji, gdy

brakowało szczegółowych rysunków technicznych. Powtarzanie w kolejnej elewacji form dekoracyjnych zastosowanych przez Gaudiego w portalu Narodzenia miało się z celem, gdyż stylu geniusza nie dało się kopiować. Słusznie więc architekci, którzy podjęli się kontynuacji budowy kościoła szukali innych rozwiązań, bardziej współczesnych, wprowadzając elementy o uproszczonym, zgeometryzowanym charakterze. Początkowo prace ponownie, jak w przeszłości, posuwały się do przodu powoli, ze względu na szczupłość funduszy. Dopiero w latach siedemdziesiątych, gdy sława Gaudiego rosła, a Barcelona – również ze względu na jego dzieła – zyskiwała sławę miejsca atrakcyjnego pod względem turystycznym, uległy przyspieszeniu. Istotnym momentem było powierzenie Hiszpanii organizacji mistrzostw świata w piłce nożnej w 1982, a następnie, już samej Barcelonie, organizacji igrzysk olimpijskich w 1992 r. Na budowę zaczęły płynąć duże środki finansowe, pozyskiwane także z biletów wstępu do obiektu. Znaczącym momentem była też wizyta w Barcelonie w 1982 r. papieża Jana Pawła II, który odwiedził wznoszącą się świątynię. Dzięki temu prace szły już szybko do przodu – ukończono portal Pasji z czterema kolejnymi wieżami i sklepieno wnętrza. Zrezygnowano przy tym z materiału kamiennego na rzecz prefabrykowanych elementów betonowych, co pozwoliło znacznie przyspieszyć realizację. Uznanie wyrazić należy twórcom, którzy kontynuowali i kontynuują dzieło, byli to m. in. Domènec Sugrañes, Isidre Puig Boada, obecnie zaś głównym architektem jest Jordi Faulí, dokładając starań, by pozostać wiernymi pierwotnej koncepcji Gaudiego.

Przeczytaj również: Miró i Gaudí, czyli o naturze w architekturze

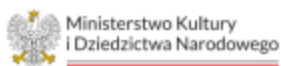
Zaawansowanie budowy sprawiło, że w listopadzie 2010 r. papież Benedykt XIV konsekrował kościół podnosząc go do godności bazyliki mniejszej. Prace trwały nadal – skoncentrowano się na wieży-kopule Największej Marii Panny, którą ukończono w 2021 r. oraz na wieży głównej, która w ostatnich tygodniach, w maju 2026 r., została wykończona i zwieńczona charakterystycznym krzyżem, o kształcie, jaki pojawia się w wielu dziełach twórcy. Dzięki temu Sagrada Família zyskała miano najwyższego kościoła na świecie (wysokość wieży z krzyżem 172,5 m). Nie oznacza to, że budowla jest gotowa – obecnie trwa realizacja głównej fasady kościoła, od strony południowo-wschodniej, z portalem Chwały Pańskiej.

Sagrada Família to dzieło niezwykle, jedyne w swoim rodzaju. Bogactwem form plastycznych i uzyskanych efektów wizualnych przewyższa wszystko, co do tej pory powstało. Sylwetka świątyni, potężna, a jednocześnie strzelista, swoimi wieżami skierowuje wzrok ku niebu; ekspresja i bogactwo form dekoracyjnych elewacji przykuwa uwagę i skłania do odczytania ich bogatej religijnej symboliki. Wnętrze zaskakuje smukłością i strzelistością. Lekko pochylone smukłe filary biegną ku górze łącząc się na wysokości sklepienia jak konary drzew – budzi to skojarzenie z romantycznymi wyobrażeniami świątyni gotyckiej, którym dał wyraz Goethe, jako symbolicznego odwzorowania lasu-natury. Barwne światło wpadające przez wielkie okna tworzy mistyczną atmosferę. Świątynia jest dowodem geniuszu Antonia Gaudiego i jednocześnie wyrazem jego głębokiej wiary, pasji głoszenia boskiej chwały przy pomocy różnorodnych środków: form plastycznych, barwy i dźwięku, oddziałujących na ludzkie zmysły. Miał kiedyś

stwierdzić: „Słuch to zmysł Wiary, a wzrok to zmysł Chwały, gdyż Chwała to wizja Boga” (Gijs van Hensbergen, *Gaudi. Geniusz z Barcelony*, Warszawa 2015, s. 351).

Prof. Krzysztof Stefański
Instytut Historii Sztuki Uniwersytet Łódzki

**Wszystkie artykuły w „Teologii Politycznej Co Tydzień” [532]:
„Gaudi. Kamień, logos i humilitas”**



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ilustracje:

1. Wizualizacja ostatecznego kształtu kościoła Sagrada Família wg planów Gaudiego – plansza na wystawie w krypcie kościoła. Fot. K. Stefański (2021).
2. Fasada Narodzenia. Fot. K. Stefański (2021).
3. Zwieńczenie wież fasady Narodzenia. Fot. K. Stefański (2021).
4. Fragment fasady Narodzenia z przedstawieniem narodzin Jezusa. Fot. K. Stefański (2021).
5. Fragment fasady Narodzenia – detal dekoracyjny portyku. Fot. K. Stefański (2021).
6. Fragment fasady Pasji z przedstawieniem umywania rąk przez Piłata. Fot. K. Stefański (2021).
7. Wnętrze kościoła – nawa główna. K. Stefański (2021).
8. Wnętrze kościoła – sklepienia. K. Stefański (2021).
9. Wnętrze kościoła – nawa boczna z witrażami. K. Stefański (2021).
10. Widok kościoła od strony południowej z widokiem na fasadę Pasji. K. Stefański (2021).

11. Aktualny widok świątyni z ukończoną wieżą Chrystusa Zbawiciela.
Wg Wikimedia Commons, autor: Canaan, maj 2026 (domena
publiczna).